Warszawa, 4 maja 2020 r.

**Wojtyła poza kadrem – zbiór anegdot z życia**

**Jaki wizerunek Jana Pawła II jest przechowywany i pielęgnowany w pamięci zbiorowej? Wydaje się, że pamiętamy go przede wszystkim jako wielkiego papieża gromadzącego tłumy podczas pielgrzymek – człowieka dialogu, mającego głęboki wpływ na sprawy świata. Jaki obraz Karola Wojtyły maluje się w pamięci bliskich mu osób? Co mówią o nim jego przyjaciele** **i ludzie, których spotkał w mniej oficjalnych okolicznościach na różnych etapach jego życia?**

Wierny przyjaciel, otwarty na różnych ludzi, obdarzony ułańską fantazją – ze wspomnień przyjaciół Karola Wojtyły z lat krakowskich wyłania się zaskakujący, nieznany szerokiej publiczności obraz przyszłego papieża. Potem te cechy znalazły odbicie w stylu pontyfikatu Jana Pawła II.

W celu zachowania i utrwalenia dla kolejnych pokoleń postaci i dziedzictwa Jana Pawła II, Centrum Myśli Jana Pawła II przeprowadziło w latach 2006–2018 ponad 350 wywiadów z osobami, które znały go i spotkały w różnych momentach życia. Byli to: mieszkańcy Wadowic, parafianie z Niegowici, członkowie „Środowiska” – młodzieżowego duszpasterstwa, z którymi jeździł na turystyczne wyprawy, ludzie kultury i nauki, dziennikarze, przyjaciele i współpracownicy czy organizatorzy papieskich pielgrzymek. Prekursorem nagrywania wspomnień dotyczących Jana Pawła II był Instytut Tertio Millennio, który w ramach projektu „Medialne Archiwum Jana Pawła II” zarejestrował ponad 150 takich rozmów.

Nagrane wywiady, dotyczące głównie polskich wątków, stanowią ogromny zasób historii mówionej, i to uchwyconej w ostatnim momencie, gdyż wielu rozmówców już odeszło. Dzięki nim możemy lepiej zrozumieć przeżycia, które towarzyszyły wyborowi Jana Pawła II, czy wczuć się w atmosferę pielgrzymek Jana Pawła II do Polski. Te nagrania stanowią doskonałe uzupełnienie dokumentów i faktów, wzbogacając je o osobiste doświadczenia poszczególnych ludzi. Wspomnienia pokazują także bogatą osobowość Karola Wojtyły oraz jego mniej znane cechy charakteru. Słuchając wywiadów, można uchwycić kilka powtarzających się wątków, które pokazują rysy jego osobowości, takie jak: nutka fantazji czy poczucie humoru, skromność   
i prostota, wierność przyjaźniom i otwartość wobec drugiego człowieka, szerokość horyzontów oraz pracowitość.

**Dziura w płocie**

Wojtyła czasem w dość niestandardowy sposób radził sobie z przeszkodami. Profesor Stanisław Grygiel, jego współpracownik i przyjaciel, opowiada o przygodzie, którą przeżyli w krakowskim   
parku Jordana w grudniu 1974 roku. Wieczorem wyszli na spacer, aby podyskutować o dramacie kardynała Wojtyły *Promieniowanie ojcostwa*, o małżeństwie, Trójcy Świętej i o śmierci... Dyskusja filozoficzna tak bardzo ich wciągnęła, że nie zauważyli, że zrobiło się bardzo późno,   
  
  
  
a park zamknięto. Zostali „uwięzieni” w środku. Pan Stanisław martwił się o żonę, której nie miał jak zawiadomić. Wówczas kard. Wojtyła zareagował: „Nie bój się, ja tu znam dziurę w płocie”.

Kardynał Karol Wojtyła w nietypowy sposób pokonywał także inne ogrodzenia. Zwyczajowo odwiedzał prymasa Stefana Wyszyńskiego, który spędzał wakacje w Bachledówce w Zakopanem lub domu należącym do zakonu Sióstr Benedyktynek nad rzeką Fiszor nieopodal Warszawy. Pewnego dnia zastał w tzw. Fiszorze zamkniętą bramkę i postanowił ją przeskoczyć. Podobno chciał zrobić niespodziankę osobom spędzającym tam wakacje. Niestety ręka obsunęła mu się na ostro zakończoną bramę i skaleczył dłoń. Krakowski kardynał dostał za ten skok od uczestników wypoczynku medal zrobiony z ziemniaka.

Jako papież Jan Paweł II zaniechał już takich wyczynów. Natomiast zdarzało mu się łamać przyjęte konwenanse. Dzień po wyborze na Stolicę Piotrową opuścił Watykan, co było zaskoczeniem dla otoczenia, i udał się do kliniki Gemelli. Zaprowadziła go tam przyjaźń  
 z bp. Andrzejem Deskurem, który doznał paraliżu i leżał w szpitalu.

**Zawsze po naszej stronie**

Karol Wojtyła słynął z licznych relacji, które utrzymywał z osobami świeckimi: rodzinami, studentami, ludźmi nauki i kultury oraz wieloma innymi. Żył sprawami innych osób. Ludmiła Grygiel opowiada pewne zdarzenie z czasów krakowskich związane z ich rodziną. Jej mąż, prof. Stanisław Grygiel, powiedział pewnego dnia kard. Wojtyle o problemach zdrowotnych ich córki. Tego samego dnia miał okazję ponownie spotkać go w kurii biskupiej. W tym czasie przybyła do Krakowa delegacja wysokich urzędników z Watykanu. Widział, że kard. Wojtyła idzie z abp. Agostino Casarolim, bo on akurat wtedy przyjechał do Polski na jakieś narady. Kardynał zostawił wszystkich oficjeli, podszedł do profesora i zapytał się: „Jakie są wyniki badań córki?” – relacjonuje Ludmiła Grygiel.

Także w czasie pontyfikatu Jan Paweł II nie zapomniał o przyjaciołach. Mimo natłoku obowiązków do końca życia prowadził korespondencję z wieloma osobami. Zapraszał swoich przyjaciół, współpracowników i znajomych do Watykanu. Starał się także podtrzymywać zwyczaje z czasów krakowskich, np. wspólne kolędowanie. Członkowie „Środowiska” wspominają, że również po wyborze na Stolicę Piotrową śpiewali kolędy z papieżem… przez telefon. I tak do końca jego życia.

**Superstruny w Castel Gandolfo**

Jan Paweł II zwany jest papieżem dialogu. Spotykał się z ludźmi o różnych poglądach, przedstawicielami licznych religii i wyznań, promował dialog między państwami, religiami oraz   
  
  
  
„między wiarą i nauką”. Jak powiedział o nim po śmierci były niemiecki kanclerz Helmut Kohl: „Był papieżem w pełnym znaczeniu tego słowa – był budowniczym mostów” [od łacińskiego określenia papieża „pontifex” – przyp red.]. Przy czym podkreślał, że w dialogu należy zachować własną tożsamość, mówić jasno „kim ja jestem, kim ja chcę być i kim chcę pozostać” (przemówienie do biskupów na Jasnej Górze w 1979 roku).

Jako krakowski arcybiskup Wojtyła promował dialog interdyscyplinarny między przedstawicielami różnych gałęzi wiedzy. W swojej siedzibie organizował np. spotkania lekarzy i teologów, aby omawiali kwestie z pogranicza tych dwóch dziedzin. Były to „zagadnienia ciała  ducha przedstawiane z jednej strony przez lekarzy czy studentów medycyny, a z drugiej strony przez kleryków” – wspomina dr Ewa Jakubowska, która w nich uczestniczyła.

W siedzibie krakowskiego pasterza dyskusje naukowe prowadzili również krakowscy fizycy, na czele z prof. Jerzym Janikiem. Choć sam Wojtyła oprócz teologii znał się bardziej na filozofii i literaturze, chętnie poznawał osiągnięcia innych dyscyplin. To ze środowiska krakowskich fizyków wywodzi się inicjatywa słynnych spotkań naukowych w Castel Gandolfo. Pierwszy, jeszcze nieformalny, zjazd grupy uczonych w letniej rezydencji papieskiej zorganizował właśnie prof. Jerzy Janik w 1980 r. Później te spotkania przybrały formę debat, w których brali udział myśliciele o różnych poglądach, tacy jak Paul Ricoeur, Hans-Georg Gadamer, Robert Spaemann, Emmanuel Levinas czy Leszek Kołakowski. Spotkania organizowali filozofowie: ks. Józef Tischner oraz Krzysztof Michalski.

Jak wspominają świadkowie, papież nie zabierał często głosu, głównie przysłuchiwał się referatom dotyczącym prądów intelektualnych i istotnych tematów współczesnego świata, a także zagadnień naukowych. Rozmowy z wybitnymi naukowcami i myślicielami dawały Janowi Pawłowi II szerokie spojrzenie na świat i bieżące osiągnięcia naukowe. Arcybiskup Józef Życiński opowiadał historię spotkania papieża z japońskim naukowcem. „Pewnego dnia któryś z fizyków krakowskich miał wykład o superstrunach i grawitino. Słuchaliśmy wszyscy, Ojciec Święty słuchał, milczał. Na drugi dzień miał przyjąć japońskiego fizyka, który – bodajże był nawrócony na katolicyzm – chciał spotkać się z Papieżem. Jan Paweł II zaprosił go na śniadanie i zadał pytanie: „A co pan profesor osobiście sądzi na temat istnienia grawitino?” Tamten się zakrztusił, nigdy nie myślał, że u najwyższego autorytetu w Kościele będzie słyszał pytania ze swojej specjalizacji”.

Otwartość na różne opinie i światopoglądy pomagała najpierw biskupowi, a potem papieżowi w podejmowaniu decyzji w ważnych i trudnych sprawach. Taką kwestią była publikacja nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Przed wyborem papieża z Polski prace nad nowym prawem   
kościelnym trwały już 20 lat i były niemal na finiszu. Sądzono, że Jan Paweł II – ponieważ nie jest prawnikiem – po prostu podpisze dokument. „Stało się inaczej. Pewnego dnia dostałem telefon, że mam przyjść na obiad do papieża i się okazało, że jest nas siedmiu. Siedmiu, z różnych  
  
  
środowisk, wszyscy prawnicy […]” – wspomina kard. Zenon Grocholewski, który wówczas brał udział w tych pracach. Papież odbył z nimi czternaście spotkań, po trzy, cztery godziny każde. „Wybrał nas siedmiu z różnych środowisk, z różnych krajów, wiedząc, że się nie będziemy zgadzali” – relacjonuje kard. Grocholewski. Nowe prawo kościelne zostało ogłoszone w 1983 roku, pięć lat po wyborze Wojtyły na Stolicę Piotrową.

**Lampka w samochodzie**

Przyjaciele i znajomi przyszłego papieża delikatnie wskazują na jego drobne wady, np. nie był szczególnie punktualny. Lubił przeciągać spotkania, ale też często jego liczne obowiązki przetrzymywały go w różnych miejscach i nie mógł dotrzeć na czas. Jednak gdy obiecał, zawsze przyszedł, choćby spóźniony.

Z natłokiem zadań bp Wojtyła radził sobie dzięki wyjątkowej pracowitości. Wielu świadków wspomina o lampce w samochodzie bp. Wojtyły. Jego obowiązki wymagały odbywania wielogodzinnych podróży. Krakowski biskup siadał wtedy z tyłu, gdzie miał zamontowaną lampkę, i od razu zabierał się do pracy – w drodze pisał, czytał, przygotowywał przemówienia i wykłady. Podobnie postępował, gdy jeździł pociągiem, np. na Katolicki Uniwersytet Lubelski, gdzie wykładał. Nie tracił ani chwili. Intensywny rytm zachował, a może i zwiększył, w trakcie pontyfikatu.

Siłę do pracy, wypełniania obowiązków oraz kontaktów z tyloma ludźmi i pamiętania ich spraw czerpał ze swojej relacji z Bogiem. W tym tkwi sekret całości jego życia, który jednak trudno jest zgłębić. Świadkowie mówią jedno: był całkowicie skupiony w czasie modlitwy, „pogrążony”, jakby świat wokół niego nie istniał. W wirze zajęć życie duchowe stawiał zawsze na pierwszym miejscu. Później, dzięki mediom, mogliśmy obserwować całkowite skupienie Jana Pawła II na modlitwie aż do ostatnich chwil życia.

*Anegdoty opracowała Barbara Stefańska, Centrum Myśli Jana Pawła II*

Nagrane wspomnienia Centrum Myśli Jana Pawła II oraz Instytutu Tertio Millennio pozwalają lepiej poznać Karola Wojtyłę – Jana Pawła II jako człowieka z krwi i kości. Jego skupienie na drugim człowieku, otwartość horyzontów, szeroka wizja miały potem swoje odzwierciedlenie w stylu pontyfikatu. Jan Paweł II podróżował po całym świecie, będąc blisko problemów ludzi na wszystkich kontynentach, odważnie inicjował globalne przedsięwzięcia, takie jak Światowe Dni Młodzieży czy Dni Modlitw o Pokój, spotykał się z osobami o różnych poglądach i „zarażał” innych swoją głęboką wiarą.

Na portalu JP2online, który zostanie uruchomiony z okazji 100. rocznicy urodzin papieża, będzie można obejrzeć ponad 150 wywiadów ze świadkami życia Karola Wojtyły – Jana Pawła II. W artykule wykorzystano fragmenty wywiadów ze zbiorów Centrum Myśli Jana Pawła II oraz Instytutu Tertio Millennio.